

KONKURS GNSS I GIS

Ruszyła kolejna edycja konkursu „European Satellite Navigation Competition”, w którym za najlepszy pomysł na urządzenie bądź usługę funkcjonującą na bazie technologii nawigacyjnych można otrzymać nawet 20 tys. euro oraz wsparcie przy realizacji projektu. Wśród laureatów poprzednich edycji konkursu znalazły się pomysły m.in. na: system ratunkowy dla pasażerów statków, którzy wypadli za burtę, serwis społecznościowy wykorzystujący system GPS, system zdalnej opieki nad pacjentami po operacji serca, usługa dla telefonów komórkowych ułatwiająca bardziej ekonomiczną jazdę samochodem oraz system przewidywania powodzi. Zgłoszenia należy przesłać internetem do 31 lipca br. Każdy pomysł musi być przypisany do konkretnego regionu, w którym miałby być wdrażany. Do wyboru jest 17 miejsc, głównie w Europie, a także w Australii, Izraelu i na Tajwanie. Niestety, brak wśród nich regionów z Polski, choć do inicjatywy dołączyła np. czeska Praga.



Oprócz głównej nagrody wybrani zostaną także zwycięzcy konkursów tematycznych organizowanych przez sponsorów – NAVTEQ, ESA, GSA, DLR, T-System, miasto Madryt, GMES oraz Forum SatNav. Dla przykładu DLR oferuje 70 tys. euro wsparcia dla najlepszej koncepcji wykorzystania GNSS w opiece medycznej, a NAVTEQ gwarantuje roczne wsparcie o wartości 25 tys. euro dla pomysłu na usługę lokalizacyjną dla telefonów komórkowych i innych bezprzewodowych urządzeń przenośnych. Zwycięzcy zostaną wyłonieni także w poszczególnych regionach, gdzie obok nagrody pieniężnej otrzymają także wsparcie finansowe i technologiczne przy realizacji projektu. Całkowita pula nagród we wszystkich kategoriach to ponad 0,5 mln euro. W konkursie mogą brać udział firmy, instytuty badawcze, uniwersytety i osoby prywatne. Zwycięzcy zostaną ogłoszeni 21 października br. w Monachium.

ŹRÓDŁO: INSIDE GNSS/ GALILEO MASTERS

CitiStat, StateStat, FedStat

Zaczął się od Baltimore. Martin O'Malley, burmistrz tego miasta w latach 1999-2007, stworzył CitiStat. Jest to system, który pozwala sprawdzić m.in. lokalizację i stan prawny obiektów, sposób pracy administracji nad konkretnymi zadaniami oraz wydatki. Można skontrolować, czy urzędnicy odpowiednio wykonują swoje funkcje, a każdy obywatel ma dostęp do wielu informacji dotyczących działania samorządu. Gdy Martin O'Malley w 2007 r. został gubernatorem Maryland, rozbudowano miejski CitiStat i powstał StateStat, który obejmował już cały stan. Kiedy Barack Obama został prezydentem USA, zapytał, czy taki system można by wprowadzić dla całego kraju. Wkrótce rozpoczęto prace nad ogólnokrajowym systemem FedStat. Projekt koordynowany przez firmę ESRI ma na celu stworzenie przejrzystej informacji o działaniu rządu, a najważniejszy ma być jasny i jawny system wydatków publicznych. Ma to zahamować korupcję i marnotrawstwo. Poza samą rejestracją budżetu dostępne będą informacje przestrzenne, np. wydatki przedstawione na tle liczby ludności w poszczególnych stanach, dochody ludności w sto-

unku do inwestycji państwowych itd. Poza tym FedStat będzie obejmował wykorzystanie GIS-u do ogólnokrajowych planów, np. projektów wykorzystania energii odnawialnej. Trwają już prace nad mapami przedstawiającymi potencjalne miejsca wykorzystania energii słonecznej i wiatrowej. Ponadto możliwe będzie zilustrowanie środowiskowych konsekwencji inwestycji, dostępne będą nawet dane o granicach i numerach działek. W pracach nad FedStat firma ESRI wykorzysta istniejące już bazy danych miast i regionów. Przykładowo Los Angeles ma jedną z bardziej rozbudowanych baz danych geodezyjnych, w której dostępne są m.in. informacje katastralne. FedStat ma być systemem informowania społeczeństwa o istniejących i planowanych przedsięwzięciach, dzięki czemu ludność ma być bardziej zaangażowana w życie polityczne. FedStat zakłada możliwość wypowiedzania się na forum np. o brakujących szpitalach. Dane przeznaczone dla ludności mają być udostępnione przez Google Earth i Virtual Earth. Prezydent Obama podkreśla, że FedStat to kolejny krok w rozwoju demokracji.

ŹRÓDŁO: ESRI

Internetowy gigant powiązał pytania dotyczące wirusa wyszukiwane w serwisie google.com przez użytkowników z Meksyku z ich danymi georeferencyjnymi. Powstała w ten sposób eksperymentalna mapa tego kraju ilustrująca rozprzestrzenianie się choroby. Pomysł został oparty na wcześniejszym projekcie firmy Google Flu Trends, który jest wykorzystywany od listopada 2008 roku do analizy przemieszczania się wirusa grypy na terenie USA. Już wcześniej stwierdzono, że liczba użytkowników wyszukujących dane o chorobie jest skorelowana z liczbą zachorowań w tym regionie. Według ekspertów rozwiązanie Google może okazać się lepsze od klasycznych metod monitorowania dynamiki rozprzestrzeniania się chorób, bo nie ma innej metody badawczej, która miałaby tak duży zasięg i udostępniła dane w czasie rzeczywistym. Z uwagi na medialną panikę i milczenie rządu Meksyku, projekt Experimental Flu Trends for Mexico może być jednym ze sposobów na określenie prawdziwych rozmiarów epidemii.

ŹRÓDŁO: IDG.PL



KRÓTKO

- Aby ułatwić zarządzanie dużymi i złożonymi zbiorami danych przestrzennych udostępnianymi poprzez Google Maps API, firma **Google** wprowadziła nową usługę – Maps Data API; popularna w internecie usługa Google Maps API umożliwia szybkie i łatwe opracowanie interaktywnych map, nakładanie na nie własnej treści tematycznej oraz udostępnianie ich na własnej stronie internetowej; dzięki usłudze Maps Data API możliwe jest sprawniejsze przeglądanie, przechowywanie oraz aktualizacja dużych zbiorów danych.
- Firma **NAVTEQ**, znana głównie z dostarczania danych przestrzennych dla GIS, a przede wszystkim dla urzędów GPS, opublikowała wersję beta interaktywnego serwisu mapowego Navteq.com, oferującego najnowsze mapy dla 77 krajów świata (w tym Polski); w ramach usługi udostępniono trzy podstawowe warstwy – mapę drogową, obrazy satelitarne oraz mapę hybrydową.